

Tomasz Łuczkowski

"Terytorium ruin : ruina jako obraz i temat romantyczny", Grażyna Królikiewicz, Kraków 1993 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 87/2, 221-223

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i kłamstwa [...]” (s. 122). Przykładów jednostronnej lektury *Zdań* Miłosza można znaleźć w książce więcej. Równocześnie Grzywna-Wileczek w toku całych analiz nie wydobywa skomplikowanego stosunku Miłosza do utworu Mickiewicza, nie nazywa tej relacji, nie próbuje ujmować jej w sposób wyrazisty problemowo.

Mimo nie zawsze wyraźnego problemowo prowadzenia wątku myślowego wiele spostrzeżeń i wiele wniosków – zwłaszcza w rozdziale o złu oraz w części ostatniej, syntetyzującej – jest bardzo trafnych, mają one bardzo dużą wartość poznawczą. Tak jest zawsze wtedy, gdy autorka książki odważnie formułuje problemy badawcze i zwraca uwagę na różnice między światami poetyckimi Mickiewicza i Miłosza.

I jeszcze jedna uwaga, która musi pojawić się w tej recenzji. Na początku książki znajduje się informacja, że praca powstała na seminarium magisterskim. Jeżeli więc stanowi wersję pracy magisterskiej, to trzeba powiedzieć, że mamy tu do czynienia z rozprawą wybitną, w której zarysowują się znakomite perspektywy dalszych, już bardziej syntetycznych studiów.

Maria Kalinowska

Grażyna Królikiewicz, TERYTORIUM RUIN. RUINA JAKO OBRAZ I TEMAT ROMANTYCZNY. Kraków 1993. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, ss. 134, 6 nlb. + 10 kart ilustracji.

Epokę romantyzmu często określa się terminem „kultura ruin”. Obrazy czy motywy ruinowe nie były jednak do tej pory tematem samodzielnych opracowań naukowych w Polsce. Zagadnienie to podejmowali tacy badacze, jak Wacław Kubacki, Zofia Sinko i Marta Piwińska, ale pojawiało się ono na marginesie innych tematów: pejzażu, gotycyzmu, szaleństwa, biografii romantycznej. Także w *Słowniku literatury polskiej XIX wieku* nie występuje ruina jako autonomiczne hasło, a czytelnika odsyła się do innych, pokrewnych artykułów. Książka Grażyny Królikiewicz tę lukę wypełnia.

Część pierwsza, zatytułowana *Ruina*, jest rodzajem obszernego wstępu, autorka wyznacza zakres problematyki i interesujące aspekty. Przede wszystkim określa „horyzont znaczeń”. Motto z *Przemian* Owidiusza dobrze charakteryzuje fenomen dwoistości ruin. Grażyna Królikiewicz podkreśla, że są one równocześnie tworem człowieka i natury, wytworem i destruktem. Ukazują zniszczenie, okaleczenie piękna pojmowanego jako całość i symetria, a jednocześnie przez zburzenie zostały uszlachetnione.

Sprecyzowaniu pojęcia ruiny służy przegląd literatury przedmiotu. Ruina to obraz o intencjach symbolicznych (Wellek i Warren), w który wpisane jest doświadczenie czasu (Roland Mortier), metamorfozy, wyobraźni kreacyjnej (Marcel Brion). Autorka przedstawia główne kierunki refleksji filozoficznych, historiozoficznych i estetycznych związanych z ruiną. Tak więc koncepcja tragiczna (Simmel) podkreśla katastrofizm epok schyłkowych; koncepcja metafizyczna (Spengler) traktuje ruinę jako *medium* między tym a tamtym światem.

Przegląd obrazów ruin w literaturze ukazuje ewolucję tematu oraz określa „horyzont tradycji”. Od Platona, poprzez klasyczną topikę, poezję średniowiecza i renesansu, autorka dociera do preromantycznej teorii malowniczości, która zakończyła proces usamodzielniania się ruiny jako przedmiotu estetycznego.

Zaznaczając, że ruina to więcej niż motyw, że to forma odczuwania rzeczywistości właściwa całej kulturze romantycznej, Królikiewicz próbuje wyjaśnić „mystyczną mowę” ruin. Odpowiedź na pytanie o treść tego komunikatu zawarta jest w drugiej części książki, zatytułowanej *Znaki*. Analiza *Sonetów krymskich* Mickiewicza prowadzi tu do ustalenia ścisłego pokrewieństwa między bohaterem-pielgrzymem a ruiną i jej atrybutami. Nowatorstwo *Sonetów* polega, w świetle tej interpretacji, na przedstawieniu

podmiotu lirycznego niejako równoległym do scenerii zniszczenia, krajobrazu nawiedzanego przez śmierć, pełnego rekwizytów makabry i przemijania. Oba światy są, według autorki, znakami reprezentującymi te same prawdy duchowe: kruchość życia i nieodwracalność czasu.

Możliwość odczytania sensu ruin stwarza podróż inicjacyjna, której poświęcona została trzecia część książki: *Inicjacje*. Przynosi ona interpretację autentycznych i symbolicznych podróży, podejmowanych w celu złączenia rozbitych form rzeczywistości, odnalezienia zasady porządkującej chaos świata i psychiki. Autorka odwołuje się do kilku literackich realizacji tego ważnego w romantyzmie tematu. Analizując powieść *Król zamczyska* Seweryna Goszczyńskiego, *Ruiny Constantina* – François de Volneya, i *Świątynię Pokoju* Adama Idźkowskiego, ustala schemat wędrówki, charakteryzuje jej bohaterów i ich mistyczne przeżycia.

Książkę zamyka część *Katastrofa i ocalenie*, omawiająca pesymistyczne i optymistyczne wersje rozumienia ruinowych znaków. Autorka sądzi, że wynikają one z pewnej ambiwalencji: ruina oznacza świat ogarnięty śmiercią, lecz równocześnie przypomina o odrodzeniu. Romantyczne postrzeganie życia jako formy egzystencji wiecznie rozdartej między utraconą przeszłością a mglistą i nieokreśloną przyszłością prowadziło do nasilenia się nastrojów katastroficznych. Pojawiają się pytania o los chrześcijaństwa i porządek świata, zagrożonego okrucieństwem i gwałtownością rewolucji. Tu Grażyna Królikiewicz wspiera się tekstem *Nie-Boskiej komedii* Krasińskiego. Uznaje ten utwór za rodzaj „spowiedzi dziecięcia wieku”, w której z pesymizmem łączy się jednak wiara, że epoka upadku jest stanem tylko przejściowym.

W podsumowaniu znalazło się też miejsce na charakterystykę Norwidowskiej symboliki ruin, najpełniejszej w polskiej literaturze romantycznej. Ruina pojmowana przez Norwida jako całość estetyczna stała się nie tylko rodzajem zapisu pokoleniowego przeżycia czasu i historii, ale może być punktem wyjścia do dyskusji o pięknie i sztuce.

Grażyna Królikiewicz szerzej, niż do tej pory czyniono, ujęła tematykę ruin. To rezultat nowego stosunku do zagadnienia: autorka sądzi, że należy rozpoznać w ruinie nie tyle pojedyncze obrazy, co pewien powtarzalny model pojmowania i interpretowania świata, jeden z samodzielnych tematów ówczesnej kultury. Takie ujęcie problematyki sugeruje już tytuł książki. Rozległość powiązań obrazów ruinowych z innymi kluczowymi pojęciami epoki została określona jako „terytorium”. Autorka starała się ustalić jego granice, opisać zasięg i sposoby ekspansji, scharakteryzować jego podstawowe elementy. Tytuł może jednak czytelnika zmylić. Znajdziemy w książce omówienie ważnych problemów, mniej została rozbudowana część dokumentacyjna. Dominuje nad całością problemu najbardziej rozwinięty wątek – podróży inicjacyjnej. Położenie głównego nacisku na, doskonale zresztą, wyjaśnienie istoty wędrowania przez terytorium ruin oznacza rezygnację z zagadnień, które nie są bezpośrednio związane z mistycznym doświadczeniem. Myślę chociażby o sprawach tak tematowi ruiny bliskich, jak: frenetyzm, gotycyzm, fragmentaryczny styl literatury romantycznej.

Ogromna ilość motywów ruinowych w literaturze schyłku XVIII i pierwszych dziesięcioleci XIX w. świadczy o narodzinach nowej estetyki. Istotą tej rewolucji artystycznej była nobilitacja tajemniczości, brzydoty, szaleństwa. To one rozbiły klasyczną definicję piękna, wprowadzając do katalogu pojęć estetycznych deformację, fantasmagorię i groteskę. W tym miejscu romantyzm wydaje się najbliższy sztuce XX wieku. Nieprzypadkowo dołączone do tekstu reprodukcje czołowych malarzy i grafików romantycznych (Caspar David Friedrich, Carl Gustav Carus) zamyka *Archeologiczna reminiscencja „Na Anioł Pański”* Milleta Salvadora Dali. To znakomita sugestia ikonograficzna. Warto by więc ją wesprzeć choć krótkim szkicem o tym, na ile romantyczne ruiny inspirowały późniejszych twórców, w jakim stopniu kształtowały np. surrealistyczny pejzaż i wyobraźnię.

Największym atutem książki wydaje się włączenie w kontekst terytorium zniszczenia tak pozornie odległych zagadnień, jak pielgrzymstwo, żywy trup, profecja.

Związków tych autorka doszukała się w relacjach zachodzących między podmiotem przeżywającym rozpad a ruiną.

Ruina może pełnić funkcję wehikułu czasu, przenosząc nas w przeszłość i ukazując zapowiedź przyszłości. Gdy jednak pominiemy jej symboliczne znaczenie, a skoncentrujemy się na walorach przestrzennych, malowniczości, przenikaniu się światła i cieni, to stanie się ona miejscem eksperymentów z wyobraźnią i marzeniami. Zburzone zamki lub kościoły, obłęd i rozdwojenie osobowości zamieszkujących je postaci potęgują nastrój grozy i przerażenia. Kreacja świata ruin w powieściach gotyckich jest na tyle interesująca, że warto chociażby o niej wspomnieć.

Doświadczenie rozpadu jest wpisane nie tylko w biografie bohaterów podróży inicjacyjnych i strażników wtajemniczenia. Do bytów okaleczonych, szczątkowych, należy cała, pominięta w książce, gromada postaci fantastycznych i baśniowych: zjaw, upiorów, wampirów i nimf. Omówienie najbardziej typowych i oryginalnych wyobrażeń związanych z mieszkańcami ruin bardzo wzbogaciłoby książkę.

Ruina, będąc pośrednikiem między epokami, przyniosła wzrost zainteresowania gotykiem. Obok literackiego odzwierciedlenia tej mody – zmiany w obyczajowości czy wydarzenia historyczne ukazują, jak wielki był jej zasięg. Angielski pisarz Beckford wznosił wielkie neogotyckie opactwo Fonthill, które zawaliło się w r. 1825, niejako pieczętując szczytną ideę fundatora. Może warto by się też zastanowić, od którego momentu ruina stała się tylko stereotypowym elementem kiczowatych ogrodów, kiedy przekształciła się ze wzniosłej metafory dziejów w obiekt ataków satyrycznych (Słowackiego *Fantazy*). Ciekawy i wart włączenia do nowej edycji książki wydaje się spór romantyków o to, czy należy ruiny restaurować, czy lepiej pozostawić je w stanie „dzikim”: czy wznosić sztuczne gruzy, czy powoli czekać na naturalną interwencję przyrody.

Zagadnienie ruin można przenieść także na płaszczyznę kompozycji utworów. Ówczesna poetyka poprzez fragmentaryczny, rujnujący tradycyjne zasady styl korespondowała z często niejasną i tajemniczą fabułą utworów. Silnie eksponowała oniryzm i celowe burzenie ładu kompozycyjnego. Był to, z jednej strony, bunt przeciw klasycystycznej konwencji i estetyce harmonii, a z drugiej – jedyna możliwość poetyckiego zapisu wieloznaczności i nieskończoności. Według Novalisa fragment był tej możliwości początkiem, a rozwój, dopełnianie wiecznej powieści łączyły dzieło w całość.

To przykładowe wyliczenie wskazuje, z jak ogromną ilością problemów styka się badacz tematów ruinowych. Oczywiście opracowanie wszystkich zagadnień w jednej książce jest niemożliwe, ale ta ich część, która w recenzowanym tomiku została uwzględniona, otrzymała omówienie bardzo rzetelne i interesujące. Lektura książki Grażyny Królikiewicz intryguje różnorodnością interpretacji oraz prowokuje do stawiania pytań.

Tomasz Łuczkowski

LITERATURA POŁUDNIA WIEKU. TWÓRCZOŚĆ LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH XIX STULECIA WOBEC ROMANTYZMU I POZYTYWIZMU. Tom zbiorowy pod redakcją Janusza Maciejewskiego. (Indeks: Elżbieta Modrzevska-Kotkiewicz). Warszawa 1992. Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, ss. 156. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

1

Zapoczątkowana *Zarysem literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu* Piotra Chmielowskiego (1881) tradycja przyznawania warszawskiej batalii „starej” i „młodej” prasy przełomowego znaczenia w rozwoju polskiego pozytywizmu nadal powoduje w akademickich syntezach literatury tej epoki wyciszenie zjawiska z życia literackiego